

POUFNE

Przekazanie kart.
pers. J. P. Ros.

78
1934

Kabinet Ministra Spraw Wewnętrznych	
Wzrost: 1.8	KWIE 1934
Liczba: 107	1934
Załącznik: 1	

Kochany sercu kaiserskiego Polaka
Józefie Marmathu!

Opuszczono mnie w wyjątkach, bardzo chora, zwątpiłam w życie i w sprawiedliwość ludzką, jedyną deską mego ratunku jest pozostała wiara w Naszego Wodza.

Zwracam się do Józefa Wielmożnego Józefa Marmatha, jak do swego Ojca, którego faktycznie nie mam, gdyż jestem sierotą, z prośbą o pomoc w wyłączeniu mego rehabilitacji.

Przedstawiam wiernie i prowadniwie całą sprawę:

W 1931 r. poznałam w Przemyslu, generała Stanisława Wierosińskiego D-22 Dywizji Piechoty Górskiej. Liczyłam wtedy 19 lat życia, ukończyłam pięć kursów I. Porucznik. Sem. Nauk. w Przemyslu. Nieobawiam się życia wierzyłam się w niego w samotności człowieka i rozchorowałam przez gen. Wierosińskiego w jego osobie uważałam go za swój „Talent”. Generałowi Wierosińskiemu nie wystarczyło moje patriotyczne uczucie i prosił mnie, ażebym uświadomiła swoją miłość do niego przez odwołanie się do interesu. Na propozycję tę stanowczo się nie zgodziłam, a nawet zerwałam zupełnie znajomość i wyjechałam z Przemysła.

Do całkowitego nieznajomości przeżyłam w Warszawie w siostrzy, powróciłam do Przemysła i gen. Wierosiński wyjął mi wyrazy z powodu zerwania naszej znajomości, twierdząc, że ma względem mnie powołane komisary, żeocha mnie, lecz nie ufając kobietom ożenił się ze mną wtedy dopiero, jeżeli przez słabszy odłamem się do niego i gen. Wierosiński przechorował się, że jestem

obiewicą. Ponieważ byłam obiewicą, wziętym
słowem gen. Wieroniskiego, kauftam jego honorowi,
a kochając go sweterne solboto mni się ciesznie.

Gen. Wieroniskai porachował się o mern
obiewictwie i tłumaczył się, że ślubu ze mną
marowie wziąć nie może & powołów rodkimych
jednak to się kiedyś stanie, a tymczasem
będziemy żyć jak matieristwo t.z. że ja będę
porachowała ob jego niezachowanie, będącymy
utrzymywaniu stosunkai intymnie, bo on jest
mężczyzną i cierpliwie się będzie czekał,
aż ob naszego ślubu. Kochając gen. Wieroniskiego
wziętym mni w obokym ciągu i przez trzy
lata żyłam z nim intymnie czekając na
ślub i trwając xobowię przez spędzenie
skutków naszego stosunku t.z. przez spędzenie
pokoju.

Z powodu mojej znajomości z gen. Wieroniskim
stosunkai w obym miastem przykre i nalegającym
prosząc gen. Wieroniskiego o postawienie
ostatniej decyzji w sprawie naszego przywiązania.
Gen. Wieroniskai wysił mni wysiłowai, że go
nie kocham, jeżeli wspomniłam się o zawarciu
zwiazania matieristkiego, bo chodzi mni tylko
o zachowanie bytu, a nie o jego miłość, która
porucie już mni. Proszam więc by jażdał
moje stwarzanie o powołę numeru i datę, ponieważ
kolboto mni i mni dydaktem numeru.

Gen. Wieroniskai nie przychylił się do tego, obym
powołę otrzymana, lecz wysił mni
do tego, obym przyznawata od niego pieniądze
tłumaczył mni, że to jest jego tymczasowa

promocje finansowa narodziła się w tym matkierstwie

Na interwencję mojej siostry, która z łechcowskiej
projektowała na pogrzeb i. p. mego Ojca, oświadczył
gen. Wierowski, że zastąpił na matkierstwo, lecz
ożenie się nie może, ponieważ jego stosunki
rodzinne nie pozwalają mu na to.

To oświadczenie gen. Wierowskiego okazało mi,
że podobnie ofiarą poświęcił się niechcący, który
zobowiązał mi wyznał co we mnie było
najlepsze, postępując wywołując osłabienie.

Z wielkiego żalu do niego targnął się na
życie, pijąc gołym. Sybilai naturę i pielęgnacja
w szpitalu porównały mi życie.

Trójmieście z gen. Wierowskim spłonięto
moje dobre imię, w takich warunkach
mając nadzieję żyć nie mogę i staram się
o wyłączenie rehabilitacji. Trzej długi wyszkolenie
rehabilitacji nie widzę, jak tyłak tę drogę
zwrócić się do gen. Wierowskiego z prośbą
z prośbą o interwencję w sprawie gen. Wierowskiego
i mojej.

To wyjście ze szpitala przemysłowego zrolitami
szelkuchem na gen. Wierowskiego do Dywizji
Londonskiej w Przemysku.

Ponieważ chodzi o stopień generała, wątpię
czy ta droga wyjazdem sprawiedliwości, ponieważ
gen. Wierowski był wielkie staraniem
w sędziach absolutnych i przyjęciu o urzecz-
nie sprawy i oświadczył wprost mojej
rodzinie, że wyczerpał już najdalej na
rękę jemu, ponieważ jest „generałem”, a ja
nie posiadająca stanowiska ani piśmieńki
sprawiedliwości nie wyjechał.

Porucznik zawiadomiam się na gen. Wierosławskim
jako na entowicku i jako na polskim
oficernie ośmielnym xwrsić się do Pana
Starostka i niepokoić go w tej okrubnej
sprowie wobec innych wosniejących, które
xopromatują myśli i czas Honorowego Działacza.

Trzębę bardzo o łaskawie rozpatwienie
sprowy selem sprowieckiego osadzenia.

Czekając na łaskawą odpowiedź
łreść się z najtębrzym
xocumliem

Stanisław Chierotówna

Absolwentka I Sem. Nowcz. w Przemysku,
strzelczyni z Oddziału św. Strzeleckiego,
kamionohata w Przemysku, ul. 22go Styc-
nia t. 49.

T A J N E

Generalny Inspektor Sił Zbrojnych		REF.
Cabinet		
Wpl. dn.	V	godz 34
Licz.	78	19 34
Zalącz.	1	

W Przemysku, dnia 16. V. 1934.